Nr 594. Kraków, Piątek 30 Grudnia 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Płobna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Longemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wi sza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Delegacye.

(Tel. „N. Reformy".)

Budapeszt, 30 grudnia.

Delegacya austryacka uchwaliła na wniosek przewodniczącego komisyi finansowej Zazworki postawić w drodze nagłej prowizoryum budżetowe na porządku dziennym.

Referent Grabmayer poleca przyjęcie trzymiesięcznego prowizoryum budżetowego.

Sprawa Wasicza.

Del. Masaryk zajmuje się sprawą Wasicza i oświadcza, że podtrzymuje swoje twierdzenie, że fałszywe dokumenty procesu Friedjunga pochodzą z poselstwa belgradzkiego. Proces w Belgradzie dostarczył dowodów słuszności twierdzeń mowcy. W akcie oskarżenia i w uzasadnieniu wyroku powiedzianem jest, że wspólników Wasicza nie można ścigać sądownie, to znaczy, że są oni eksterytoryalni. Zeznania Wasicza okazały się wiarygodnemi. W 17 punktach okazało się, że pozostawał on w stosunkach ze Świętochowskim, Tiefenbachem i hr. Forgachem. Hr. Aehrenthal twierdził, że Wasicz dokumenty te przyniósł tylko na krótki czas, aby mogły być przez Świętochowskiego skopiowane — Twierdzenie to nie odpowiada faktom, gdyż dokumenty te zostały sfałszowane. — Mowca pokazuje fotografie rzekomych kopij, pochodzących od Świętochowskiego oraz telegram, pisany ręką Świętochowskiego. Mowca potępia posługiwanie się fałszerstwem w polityce i odpiera zarzut, jakoby był złym patryotą austryackim. Kończąc przemówienie, oświadcza, że nie wszystko jeszcze powiedział i nie powiedział jeszcze rzeczy najgorszych wobec sprowokowania przez ministra spraw zagranicznych. Mowca w głównej sesyi delegacyjnej przeprowadzi sprawę „usque ad finem" — aż do hr. Aehrenthala. (Mowę Masaryka przerywali często posłowie chrześcijańsko-socyalni i poseł niemiecki Stransky).

Mowa Klofacza.

Del. Klofacz odpiera zarzuty braku patryotyzmu i zdrady stanu, czynione narodom słowiańskim w Austryi, a w szczególności Czechom. Omawiając sprawę dokumentów belgradzkich twierdzi, że poselstwo austryackie jest skompromitowane. Każdy najnaiwniejszy człowiek na pierwsze wejrzenie musi spostrzedz, że wszystkie podpisy na dokumentach owych pochodzą z jednej ręki, że więc dokumenty te są sfałszowane. Mowca ubolewa, że na takie rzeczy wydaje się pieniądze państwowe. Dalej twierdzi mowca, że za pośrednictwem niejakiego Maszka, który odgrywał rolę agenta prowokacyjnego, starano się oczernić cały naród czeski i wielu młodych ludzi zasądzono przez niego na karę więzienia. Mowca prosi, aby wypuszczono tych młodych ludzi na wolność, zasądzonych za propagandę antimilitarną. Zanim to się stanie, nie może nastąpić zmiana taktyki posłów czeskich. Jeżeli w ministerstwie istnieją jakieś dokumenty, mające dowodzić zdrady stanu narodu czeskiego, to niechaj będą ogłoszone. W Czechach nikt się nie boi tych dokumentów. Mielibyśmy wtedy sposobność, podobnie jak Duma rosyjska, potępić posługiwanie się agentami prowokacyjnymi. Mowca protestuje przeciw temu, że inżyniera Borka, który służył w Poli jako jednoroczny ochotnik, z okazyi śledztwa o zdradę stanu przeciw t. zw. niewisłym socyalistom, przewieziono z Poli do Pragi zakutego w kajdany. Głosować będzie przeciw prowizoryum budżetowemu.

Mowa min. Aehrenthala.

Min. Aehrenthal oświadcza, że już raz oficyalnie stwierdził, iż poseł belgradzki Forgach z Wasiczem nie utrzymywał żadnych stosunków. Powtarzając to dodaje, że hr. Forgach fakt ten zakomunikował także w swoim czasie serbskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Jednakże tak samo, jak jest pewnem, że hr. Forgach z Wasiczem nigdy nie miał stosunków, tak z drugiej już z komunikatu ogłoszonego d. 6 grudnia w „Fremdenblacie" wynika, że podurzędnik poselstwa otrzymywał od Wasicza poufne wiadomości. Wasicz narzucał się poselstwu i ofiarowywał wiadomości i dokumenty. Wtedy (w latach 1908 i 1909) żaden organ służby zagranicznej nie mógłby był wziąć na siebie odpowiedzialności za odrzucenie tego rodzaju wiadomości. — Dostarczanie wiadomości przez Wasicza trwało przez pewien czas. Stosunki zostały jednakże zerwane, skoro przekonano się, że pochodzące od niego informacye nie mają żadnej wartości. Wasicz postawił następnie różne żądania pieniężne i groził, że gdyby mu odmówiono, ogłosi pewne rewelacye. Groźby te zwrócił także do konsulatów w Belgradzie, Zemuniu i Zagrzebiu, ale wszędzie otrzymał odpowiedź odmowną. O tych usiłowaniach wykonania przez Wasicza presyi na poselstwo w Belgradzie został także w swoim czasie zawiadomiony minister serbski Milowanowicz. Taki jest stan rzeczy.

Co się tyczy — mówił minister dalej — procesu Wasicza, to muszę stwierdzić, że była to rozprawa tajna i tylko z gazet mam o tym procesie informacye. Poseł Masaryk jest szczęśliwszym odemnie, ponieważ jak czytałem w dziennikach, pojechał do Belgradu i w procesie zajął stanowisko męża zaufania. Wiadomość tę potwierdził także dzisiaj sam prof. Masaryk. Pozostawiam delegacyi osądzenie tej okoliczności. Reasumując, konstatuję, że jedyną podstawą zarzutów uczynionych hr. Forgachowi są zeznania indywidyum, który na podstawie własnych zeznań został winnym fałszerstwa na szkodę własnej ojczyzny. Tem chcę zamknąć dyskusyę nad sprawę Wasicza.

Inny delegat z Czech zajmował się także moją czynnością polityczną. Sądzę, iż znam jego przyzwyczajenia, że krytykę tę powtórzy on przy dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych i może ją uzupełni. Odpowiem więc ewentualnie na to w swoim czasie.

Dalsza dyskusya.

Del. Udržal oświadcza, że większa część narodów słowiańskich nie ma powodu do zaufania do obecnego systemu rządowego. — Głosować będzie przeciw prowizoryum budżetowemu.

Del. Tresic-Pavicicz użala się, że w służbie dyplomatycznej niema ani jednego Chorwata, ani też ani jednego południowego Słowianina. Jest to połączone z wielką krzywdą dla licznych emigrantów chorwackich, którzy za granicą w żadnem poselstwie nie mogą się rozmówić w swoim języku. Mowca wytyka, że obecne ministerstwo uczyniło zarzut zdrady stanu Chorwatom, temu najlojalniejszemu narodowi. Głosować będzie przeciw prowizoryum budżetowemu, a w szczególności przeciw wydatkom, odnoszącym się do administracyi Bośni i Hercegowiny, gdyż mogą o tem decydować tylko zastępcy Bośni i Hercegowiny. Domaga się utworzenia portu wojennego w Dalmacyi. Mowca ma wprawdzie zaufanie do ministra wojny i za jego budżetem głosowałby, ponieważ jednak takie osobne głosowanie jest niemożliwe, będzie głosował przeciw całemu prowizoryum budżetowemu.

Del. Seliger imieniem delegatów socyalistycznych oświadczył się przeciw prowizoryum budżetowemu.

Del. Gessmann polemizował z del. Masarykiem i oświadczył, że sprawa Wasicza, przez niego tak energicznie przedstawiana, jest dość obojętnym epizodem wielkiej kwestyi aneksyjnej. Potępia, że austryacki delegat wdaje się z zagranicznemi czynnikami, aby uzyskać materyał przeciw swemu rządowi.

Del. Masaryk zarzuca Aehrenthalowi, że nie powiedział wszystkiego, jeżeli tylko przyznał, że Świętochowski razem z Wasiczem dopuszczał się faszerstwa. Zaprzecza, jakoby był mężem zaufania w procesie belgradzkim. Oświadcza, że nie chciał całej tej sprawy wytaczać publicznie, że był poprzednio u hr. Forgacha i u ministra Aehrenthala i dał im dość wyraźnie do poznania, że dużo wie i gotów jest całą sprawę w drodze pokojowej a nie publicznie załatwić, jeżeli proces zagrzebski będzie umorzonym, jednak na to nie zgodzono się. Jako posłowi demokratycznemu nie pozostało mowcy nic innego do zrobienia, jak publicznie przystąpić do krytyki polityki hr. Aehrenthala. Dalej polemizował mowca z del. Gessmannem.

Potem przemawiał ref. Grabmayr, przyczem między nim a del. Massarykiem przyszło do żywej wymiany słów. Del. Massaryk zarzucił Grabmayrowi, że jako referent zachowuje się niepoprawnie przeciw czemu Grabmayr zaprotestował i oświadczył, że nie ma w całej Europie żadnego poselstwa, któreby w danych warunkach nie posługiwało się szpiegostwem dyplomatycznem.

Uchwalenie prowizoryum budżetowego.

Następnie przyjęto prowizoryum budżetowe w drugiem i trzeciem czytaniu. Gdy po krótkiej pauzie nadeszło zawiadomienie, że także delegacya węgierska przyjęła prowizoryum budżetowe, stwierdził przewodniczący identyczność obu uchwał i zamknął posiedzenie, oświadczając, że delegacye rozpoczną ponownie swą czynność po 20 stycznia.

Z delegacyi węgierskiej.

Budapeszt. — Delegacya węgierska przyjęła wczoraj po krótkiej dyskusyi prowizoryum budżetowe.

Del. Batyany krytykował politykę hr. Aehrenthala, podnosił, że uznaje wprawdzie konieczność zbrojeń, jednakże należy uwzględnić także finansowe stosunki ludności. Większe żądania wojskowe nie są uzasadnione w szczególności trudno zrozumieć dla czego od razu żąda się na rozszerzenie floty 300 milionów koron. Jeżeli się to czyni ze względu na Włochy, to jest to fałszywa droga, ponieważ Włochy budują jeszcze więcej okrętów i będą zawsze silniejsze od Austryi. Na Węgrzech panuje jednakże przekonanie, że rozszerzenie floty ma tylko służyć ku popieraniu dążeń niemieckich do światowego panowania. Niemcy mają w tem interes, aby Austrya miała silną flotę na morzu Śródziemnem celem stworzenia przeciwwagi dla floty angielskiej. Jeżeli nasze plany flotowe mają rzeczywiście służyć temu celowi, wtedy mowca i jego przyjaciele polityczni wogóle nie mają chęci uchwalenia ani jednego dreadnoughta ani torpedowca. My w sojuszu z Niemcami nie mamy tak wielkiego interesu, jak Niemcy w sojuszu z nami. Mowca domagał się następnie, aby dostawy dla armii i dla marynarki dostawały się przemysłowi węgierskiemu w stosunku do kwoty.

Prezydent ministrów hr. Khuen-Hedervary oświadczył, że porozumiał się z kierownictwem marynarki co do udziału przemysłu węgierskiego w dostawach dla armii i floty i uzyskał zupełne porozumienie.

Nowa ustawa wojskowa.

Budapeszt. W kołach delegatów obiegała wczoraj pogłoska, że przedłożenie nowej ustawy wojskowej znowu odroczono. Ustawa ta dopiero w jesieni r. 1911 ma być wniesioną do parlamentów.

304 milionów na marynarkę.

Budapeszt. Jak w kołach delegatów zapewniają, zwiększone żądania na cele marynarki wynoszą 304 milionów koron i mają być rozłożone na pięć lat. Wstawiona do budżetu na r. 1911 pierwsza rata wynosi 55 milionów koron.

Przyjazd i odjazd arcyksięcia.

Budapeszt, 30 grudnia.

Na dworcu kolejowym oczekiwał wczoraj rano arcyksięcia Franciszka Ferdynanda naczelnik miasta, Bode. Arcyksiążę wyraził Bodemu podziękowanie za to, że tak rano wstał i przybył na dworzec go powitać. O godzinie 9 rano był arcyksiążę na mszy w kaplicy dworskiej. Po przyjęciu delegacyi węgierskiej, arcyksiążę rozmawiał krótko z prezydentem hr. Zichym i wiceprezydentem Langem.

Po przyjęciu delegacyi odbył się obiad, w którym wzięli udział dygnitarze dworscy. O godzinie 2 i pół popoł. arcyksiążę wyjechał z powrotem do Konopiszt. Publiczność zgotowała arcyksięciu owacyę.

Wiedeń, 30 grudnia.

Arc. Franciszek Ferdynand wczoraj o godz. 6·45 wieczorem powrócił z Budapesztu i o godzinie 10·15 wieczorem wyjechał do Konopiszt. Arcyksiążę z małżonką przybędzie do Wiednia 31 b. m. z okazyi składania życzeń noworocznych cesarzowi.

Przyjęcie delegacyj.

Budapeszt. O wczorajszem przyjęciu delegacyj przez następcę tronu opowiadają delegaci: Arcyksiążę objawiał z początku pewną nerwowość i nieśmiałość. Wkrótce jednak odzyskał w zupełności pewność siebie. Przyjęcie było bardzo krótkie, razem z wygłoszeniem mowy tronowej trwało zaledwie piętnaście minut.

Po cercle'u arcyksiążę podał rękę prezydentowi delegacyi austryackiej Baernreitherowi i rozmawiał z nim o ugodzie czesko-niemieckiej. — Następnie rozmawiał arcyksiążę z wiceprezydentem Głąbińskim. Arcyksiążę podniósł, że w sytuacyi politycznej istnieją poważne trudności.

Głąbiński: Trudności te przy dobrej woli dadzą się z pewnością usunąć.

Arcyksiążę: Byłem niedawno w Krakowie; miasto bardzo mi się podobało.

Głąbiński: Wasza Ces. Wysokość był także raz we Lwowie.

Arcyksiążę: Tak, ale to już bardzo dawno.

Głąbiński: Galicya byłaby szczęśliwą, gdyby Ces. Wysokość powtórzył wizytę.

Arcyksiążę skinął głową potakująco i opuścił salę tronową.

Audyencya hr. Khuena.

Budapeszt. O wczorajszem posłuchaniu prezydenta węgierskich ministrów hr. Khuena Hedervaryego u następcy tronu arc. Franciszka Ferdynanda, donosi „Pester Lloyd": Następca tronu poruszył kilka aktualnych kwestyi politycznych a także i kwestyę wojskową, przyczem podniósł, że jeżeli w ramach przyszłej ustawy wojskowej uchwalone będzie to wszystko co jest potrzebnem dla stanowiska wielkomocarstwowego państwa i dla pogotowia wojennego armii, wtedy Węgry uzyskają wielką powagę i polityczne „prestige", które w ostatnich latach nieco ucierpiały. Następca tronu z zaufaniem wyraził się o przyszłości politycznej.

Budapeszt, 30 grudnia.

W kołach delegatów, zwłaszcza węgierskich wywołało wrażenie oświadczenie następcy tronu o osłabieniu blasku i powagi Węgier, wypowiedziane do prezydenta ministrów hr. Khuena.

Drogi wodne w Królestwie.

Warszawa, 29 grudnia.

Wczoraj rozpoczęły się tu obrady komisyi, zwołane przez naczelnika warszawskiego okręgu komunikacyi, Gukiewicza, z polecenia ministra komunikacyi. Chodzi o wypowiedzenie zdania w sprawie racyonalności i celowości robót już przeprowadzonych i robót, które mają być wykonane w przyszłości na Wiśle, celem zabezpieczenia swobodnej żeglugi na całej przestrzeni Wisły w obrębie Królestwa, a jednocześnie obrony mieszkańców nadbrzeżnych od powtarzających się wciąż wylewów rzeki.

Szczegółowe punkty obrad są następujące: 1) Sporządzenie dokładnego planu robót dróg wodnych w okręgu warszawskim. 3) Rozpatrzenie nieodzownych zmian i uzupełnień w obecnie obowiązujących prawach (kodeks napoleoński) i przepisach co do dróg wodnych Królestwa Polskiego. 3) Sprawa ochrony ziem o wysokiej kulturze, podlegających na całem wybrzeżu Wisły niszczącym wylewom. 4) Rozpatrzenie kwestyi wzajemnych międzynarodowych zobowiązań pomiędzy państwami, władającemi oddzielnemi częściami Wisły, w stosunku do żeglugi na rzekach niziny Wisły. 5) Wprowadzenie ułatwień w trudnościach cłowych, jakich doświadczają nasze przedsiębiorstwa żeglugowe przy przewozie ładunków zagranicznych i tranzytowych, co dałoby możność podjęcia przez nie części ładunków, wysyłanych kolejami austryackiemi i niemieckiemi. 6) Najnieodzowniejsze połączenie drogi wodnej z kolejami i zorganizowanie przystani i portów.

W obradach biorą udział przedstawiciele: Towarzystwa popierania handlu i przemysłu. Tow. rolniczych: warszaw., radomsk., siedlec., lubelsk. i kieleck., warsz. komitetu giełdowego, rady zjazd. górn. Królestwa Polskiego, Koła przemysłowców, starszych Zgrom. kupców Warszawy, Tow. leśniczego i komitetów wałowych.

Telegramy

z dnia 30 grudnia.

Wiedeń „Wiener Zeitung" ogłasza sankcyę ustawy uchwalonej przez Sejm galicyjski w sprawie zezwolenia Radzie powiatowej w Myślenicach na zaciągnięcie pożyczki 70.000 koron.

Dworzec towarowy w Krakowie.

Wiedeń. Do budżetu kolejowego na rok 1911 wstawiono pozycyę 2 miliony koron na budowę nowego dworca towarowego w Krakowie.

Z Rady miasta Lwowa.

Lwów. Na Radzie miejskiej przed przystąpieniem do porządku dziennego radny Lisiewicz uczynił wniosek o wybranie komisyi, złożonej z architektów Lwowa i Krakowa, dla wydania oceny o planach nowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, które opracowano w Wiedniu, a które nie odpowiadają ani miejscowym wymogom, ani celowi.

W sprawie powiększenia ilości szynków na następne 10-lecie uchwalono po dyskusyi, w której przemawiało 19 mowców, powiększyć liczbę tę maksymalnie o 41.

Katastrofa kolejowa.

Ruttka (Węgry). Z powodu zepsucia się zwrotnicy wykoleił się pociąg towarowy, przyczem zginęła jedna osoba z personalu kolejowego a jedna odniosła ciężkie rany.

Uchwalenie traktatu.

Belgrad. Skupczyna uchwaliła w imiennem głosowaniu austryacko-serbski traktat handlowy 88 głosami przeciw 15.

Postawienie ministrów w stan oskarżenia.

Sofia. Na wczorajszem posiedzeniu sobrania pos. Krajew uzasadniał wniosek o postawienie byłych ministrów w stan oskarżenia. — Większość dotyczących ministrów zjawiła się i tłomaczyła swoje postępowanie, przecząc, jakoby dopuścili się przekroczenia ustawy.

Cholera w Paryżu?

Paryż. Pewien policyant, jego żona i syn zachorowali tu wśród objawów cholery i zmarli. Dotychczasowe badania nie wykazały dokładnej przyczyny śmierci. Władze przypuszczają, że powodem zasłabnięcia i śmierci tych ludzi było spożycie zepsutych owoców.

Spisek rojalistyczny w Portugalii.

Lizbona. Wykryto tu spisek rojalistyczny, który miał na celu obalenie republiki i restytuowanie króla Manuela.

Zapowiedź strajku.

Barcelona Robotnicy węglowi, woźnice i ładownicy postanowili dzisiaj rozpocząć strajk.

Trzęsienie ziemi.

Ateny. W Elidzie wydarzyło się trzęsienie ziemi. Szkoda jest znaczna.

Koncert Stanisławy Argasińskiej.

Okres między świętami nie zaleca się do produkcyj koncertowych, nie można wtedy mimo najusilniejszej reklamy przyciągnąć liczniejszej publiczności, która najserdeczniejszemi oklaskami nie zdoła wywołać wrażenia prawdziwie koncertowego entuzyazmu, choćby na to produkcya na ogół zasługiwała.

P. Argasińska jest istotnie jedną z rzadkich w Polsce pieśniarek, artystką poświęcającą się wyłącznie kultowi pieśni, sięgającą po tryumfy na estradzie, po laury trudne do zdobycia i zazwyczaj niewdzięczne. Publiczność nasza nie dość jeszcze ocenia wartości muzyki „intimnej", subtelnej, pozbawionej efektów operowo-teatralnych, wirtuozowskich, nie umie nie dziwić się, jeśli w programie śpiewaczki jest jedna zaledwie arya operowa, a żadna obiecanka koloraturowych rozkoszy.

Stąd przyjęcie p. Argasińskiej było może za chłodne w stosunku do tego, co się słyszało i co uznać trzeba było, podziwiać i cenić. Miły, choć niewielki w sile i skali głos, trzymany na wodzy niezwykłej muzykalności i poczucia smaku, wywołuje efekty prawdziwie artystyczne i daje głęboki, szczery, a kulturny wyraz każdej pieśni, odtwarza styl wiernie, albowiem właściwym sentymentem, zmusza ucho słuchacza do ciekawości dla utworu, interpretując każdą nutkę w myśl autora w najdrobniejszych szczegółach.

Takie wykonanie pieśni jest jedyne, a tem cenniejsze, że tak rzadkie do osiągnięcia, bo na nie potrzeba prócz warunków z natury danych, to jest prócz samego brzmienia głosu, wybitnej inteligencyi muzycznej, opartej na poważnych studyach i na wyrobionym talencie odtwórczym. Pod tym względem wczorajsza koncertantka sprawia najdoskonalsze wrażenie. — Mniej natomiast imponuje słuchaczom sama emisya głosu, technika czysto-wokalna, dająca wyraźną nierówność „regestrów, niepotrzebne dla barwy — zaciemnienie i przygłuszanie dźwięków średnich, zwłaszcza w pianach i pewną stałą wąskość tonu przy samogłosce „i". Oddech natomiast bardzo swobodny i ekonomicznie używany stanowi prawdziwą ozdobę techniki wokalnej u p. Argasińskiej, która mimo niekorzystnej może dla swego głosu „metody" śpiewania, umie wywołać tyle pięknych efektów dla ucha, a daleko więcej dla... umysłu słuchacza.

W koncercie brał udział jako wykonawca kompozycyj organowych p. J. Rangl, organista ze Lwowa (nie „organmistrz", jak twierdzi afisz, bo to znaczy: budowniczy organów) i p. dr Z. Jachimecki, jako dyskretny akompaniator. B. W.

Spis ludności.

Z miejskiego biura statystycznego otrzymujemy następujący komunikat:

Druki do spisu ludności nadeszły tak późno do namiestnictwa, że magistrat mógł dopiero we środę rozpocząć roznoszenie kart oznajmienia i arkuszy okładkowych wraz z pouczeniami i przykładami, jak należy wypełniać karty oznajmienia. Roznoszenie jednak odbywa się tylko częściowo, t. j. w 8 dzielnicach, gdyż druki nadchodzą partyami, co w wysokiej mierze utrudnia prace przygotowawcze. Komisarze spisowi obchodzą swoje okręgi osobiście od domu do domu.

Do miejskiego Biura statystycznego zgłasza się codziennie bardzo wiele osób z żądaniem wyjaśnień w najrozmaitszych kwestyach, dotyczących spisu ludności. Wogóle ludność naszego miasta okazuje wielkie zainteresowanie dla sprawy i z prawdziwie obywatelską gotowością pomaga magistratowi w spełnieniu trudnego zadania.

W dzielnicach przyłączonych rozpoczną komisarze spisowi swą czynność dopiero w piątek i w sobotę.

Zajścia w Syndykacie rolniczym.

Kraków, 30 grudnia.

Wskutek zajść między dyrektorem dr Prażmowskim a prezesem Rady nadzorczej Syndykatu rolniczego Henrykiem Dolańskim odbyło się wczoraj walne zgromadzenie członków „Syndykatu rolniczego" (dawniej Związku handlowego Kółek rolniczych) w lokalu przy pl. Szczepańskim l. 6. Wskutek zarządzenia dyrekcyi wpuszczano na salę tylko członków statutowo uprawnionych do wzięcia udziału w zebraniu, t. j. takich, którzy zapłacili wpisowe i przynajmniej jeden udział w kwocie 100 K. Tymczasem krótko przed godz. 3 usiłowali wejść na salę członkowie „Syndykatu towarzystw rolniczych" będącego w likwidacyi, którzy ani wpisowego, ani udziału nie wpłacili, a wszedłszy do domu Syndykatu w liczbie kilkudziesięciu osób, zajęli całą klatkę schodową i rzeczywistych członków usiłowali nie wpuścić do sali obrad, ustąpili zaś dopiero około godz. 4. wskutek czego obrady rozpoczęły się później, niż było zamierzone.

Obrady zagaił prof. dr Napoleon Cybulski, wyjaśniając powody, dla których zwołał nadzwyczajne walne zebranie, poczem odczytał w całości pismo syndykatu rolniczego, domagające się w myśl statutu zwołania walnego zebrania i wyjaśniające szczegółowo prawne i rzeczowe powody tego żądania. (Nadmienić wypada, że prof. Cybulski jest wiceprezesem Rady nadzorczej Syndykatu rolniczego, a był prezesem Rady nadzorczej Związku handlowego Kółek rolniczych i jako taki zwołał walne zgromadzenie).

Następnie rozwinęła się obszerna i namiętna dyskusya formalna na temat nieważności zebrania, poczem dyrektor Tow. ubezpieczeń dr Paszkowski postawił wniosek odroczenia walnego zebrania i dopuszczenia do następnego wszystkich tych osób, których dyrekcya, uznając za nieczłonków, do dzisiejszych obrad nie dopuściła.

Wniosek ten w głosowaniu upadł, poczem przewodniczący udzielił głosu dyrektorowi Syndykatu dr. Prażmowskiemu. Mowca na wstępie odparł osobiste zarzuty, podniesione przeciwko niemu w ciągu dyskusyi, stwierdzając, że o posadę dyrektora mu nie chodziło, ponieważ jeszcze w kwietniu wniósł rezygnacyę i dotychczas jej nie cofnął, a tylko na usilne nalegania wybranego w międzyczasie prezesa nowej rady nadzorczej Dolańskiego, zobowiązał się rezygnacyi swojej nie ogłaszać i według kontraktu jeszcze przez rok agendy towarzystwa prowadzić. Następnie za zgodą walnego zgromadzenia odczytał sprawozdanie dyrekcyi, w którem podał historyę przekształcenia się Związku handlowego w Syndykat rolniczy, jako centralny organ towarzystw i spółek rolniczych, wyjaśniając zarazem powody, dla których nowa centralna ta organizacya nie mogła wejść w życie jako taka. W dalszym ciągu podał treść umowy zawartej z Syndykatem towarzystw rolniczych, na mocy których członkowie tego Syndykatu dopuszczeni zostali do udziału w walnem zgromadzeniu z 12 marca b. r. Na zebraniu tem dokonano wyboru nowej rady nadzorczej. Ponieważ umowa ta, określająca ściśle warunki uznania członków pozostającego w likwidacyi Syndykatu towarzystw rolniczych za członków nowego Syndykatu, nie została wykonaną wskutek sprzeciwu prezesa rady nadzorczej Syndykatu p. Dolańskiego i członkowie jego nie wpłacili żadnych zgoła udziałów do nowego Syndykatu, dyrekcya

zmuszoną była wykreślić ich z listy członków nowego Syndykatu, a temsamem uznać odbyte przy liczuym ich współudziale dnia 12 marca b. r. walne zebranie i dokonane na niem wybory do rady nadzorczej za nielegalne. Wkońcu podniósł szereg zarzutów przeciwko samowolnym a sprzecznym z ustawą i statutem zarządzeniom prezesa Dolańskiego i na własną rękę dokonanym nominacyom dwóch nowych dyrektorów.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się krótka dyskusya, która zakończyła się postawieniem wniosków: 1) odroczenia dalszych obrad do następnego, najdalej w ciągu czterech tygodni zwołać się mającego walnego zebrania, 2) wyboru specyalnej komisyi, w celu rozpatrzenia zarzutów, podniesionych w sprawozdaniu dyrekcyi, wreszcie 3) uznania obecnej Rady nadzorczej za nielegalną i upoważnienia po myśli § 37 statutu ustęp 2 dawnej Rady nadzorczej do objęcia ponownie urzędowania aż do przywrócenia Towarzystwa do stanu prawnego, odpowiadającego przepisom ustawy i statutu.

Wniosek 1) i 3) uchwalono większością głosów, natomiast wniosek drugi odrzucono.

Na tem przewodniczący zgromadzenia prof. Cybulski zamknął obrady.

Obecna Rada nadzorcza Syndykatu rolniczego obradowała równocześnie wczoraj po południu w sali Tow. rolniczego pod przewodnictwem prezesa **Dolańskiego**. Obrady były **poufne**. Wydany komunikat zaznacza, że na zebraniu wyrażono oburzenie z powodu zajętego przez dra Prażmowskiego stanowiska; stwierdzono, że zwołanie przez prof. Cybulskiego walnego zgromadzenia było nielegalne, postanowiono mimo to wziąć w niem udział zbiorowy, aby wykazać bezpodstawność podnoszonych tam zarzutów, jak również nielegalność całego postępowania dyrekcyi całego Syndykatu i nielegalność całego zgromadzenia. Z kolei prezes podał do wiadomości rezygnacyę p. Jankowskiego z posady dyrektora filii Syndykatu we Lwowie, wniesioną w listopadzie na ręce prezesa, a motywowaną stanem zdrowia. Następnie na wniosek wydziału wybrała Rada jednomyślnie p. Mieczysława **Kwaśniewskiego** III dyrektorem Syndykatu rolniczego w Krakowie, zastępcą dyrektora zaś p. Mieczysława **Drohockiego**.

Na umotywowany wniosek wydziału Rady nadzorczej, stwierdzający szkodliwość działania dra Prażmowskiego, **zatwierdziła Rada** zarządzone przez prezesa na polecenie wydziału **zawieszenie dra Prażmowskiego w urzędowaniu** i uchwaliła, że z dniem 19 grudnia b. r. został dr **Prażmowski definitywnie z posady dyrektora Syndykatu usunięty**, a stosownie do postanowień odnośnej ustawy służbowej dla dyrekcyi, przyznała drowi Prażmowskiemu prawo do poborów służbowych do końca 1911 r.

Na przedstawienie wydziału uchwaliła Rada nadzorcza udzielić prokurę łączną p. Musiałkowi, buchalterowi Syndykatu rolniczego w Krakowie.

W sprawie szkód, wyrządzonych Syndykatowi przez dra Prażmowskiego przez zapisanie i rozprzedaż nasienia buraków cukrowych, uchwalono żądać od dyrekcyi zwrotu zrządzonej szkody, a wyznaczenie wysokości odłożono do innego posiedzenia Rady nadzorczej.

Skutkiem zsolidaryzowania się dyrektora Leona **Szczawińskiego** ze stanowiskiem dra Prażmowskiego, skierowanego przeciwko stanowisku Rady nadzorczej i jej prezesowi, i bardzo szkodliwych następstw tego stanowiska, uchwaliła Rada nadzorcza jednogłośnie usunąć p. Szczawińskiego z dniem dzisiejszym z posady dyrektora Syndykatu.

Wreszcie uchwaliła Rada zwrócić się bezzwłocznie do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych z prośbą o jak najszybsze przysłanie delegata celem uporządkowania tak wielce dla instytucyi szkodliwych stosunków w Syndykacie.

Kronika.

Kraków, piątek 30 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Sabina i Eugeniusza.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 41, zachód o godz. 3 m. 44, długość dnia godzin 8 min. 03.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurno, mierne wiatry, temperatura wzrasta, miejscami mgła poranna, pogoda niestała.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Sędziowie" i „Ożenić się nie mogę".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Krowoderskie zuchy".

Uniwersytet ludowy: W. Feldman: „Literatura polska w XIX w.".

Posiedzenie Rady opiekuńczej w sali rozpraw II sądu powiatowego (ul. św. Jana l. 22) o 5 pop.

Wiec funkcyonaryuszów kolei państwowej okręgu krakowskiej dyrekcyi w sali Rady m. Krakowa o 6 wiecz.

Gwiazdka dla ubogiej dziatwy w szkole barakowej przy ul. Dietlowskiej o 3 pop.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Peer Gynt".

Nowy profesor. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zamianował docenta prywatnego dra Stanisława **Strońskiego** nadzwyczajnym profesorem romańskiej filologii w uniwersytecie Jagiellońskim.

Związek pomocy dla więźniów politycznych. Wobec zalegalizowania „Krakowskiego Związku pomocy dla więźniów politycznych", stowarzyszenie to odbędzie pierwsze walne zebranie 5 stycznia w lokalu „Spójni" (Krupnicza l. 4) o godzinie 7 wieczór. Stowarzyszenie to ma na celu niesienie pomocy politycznym katorżnikom i zesłańcom. Zapisywać się na członków oraz wszelkich informacyj zasięgać można w lokalach „Spójnia" (Krupnicza l. 4) i „Promień" (Senacka l. 6) w środy i soboty od 6½—7 popoł. od 2 stycznia 1911 r.

Wybory do komisyi podatkowej. Wczoraj odbyły się wybory z II Koła. Wybrani zostali na członków pp.: St. Stachowicz, kupiec; Wasserberg N., przemysłowiec; dr Nowicki, urzędnik magistratu; Kroo H., bankier; na zastępców pp.: Schaechter E., kupiec; Wajda W., rzeźnik; Haluch Józef, urzędnik poczt.; Górka J., ofic. sąd.

Z Klubu pocztowego. We środę odbył się tradycyjny opłatek, który wyjątkowo w tym roku przybrał niezwykły rozmiar i znaczenie. Uroczystość połączono z uczczeniem b. dyrektora urzędu, radcy rządu Maryana Bilińskiego, z okazyi jego nominacyi radcą dworu. W opłatku wzięli udziali nietylko tutejsi urzędnicy pocztowi, ale także delegaci okolicznych poczt. Zebranie rozpoczęło się powitaniem gości przez wiceprezesa klubu p. Stanisława Stocha i wzajemnem składaniem sobie życzeń przy opłatku. W czasie uczty toast na cześć p. Bilińskiego wniósł imieniem urzędników p. Andrzej Dawidowski, starszy zarządca poczty z Podgórza. Radca Biliński serdecznie podziękował za ten wyraz sympatyi ze strony kolegów, nawiązując zaś do uroczystości opłatka, który przypomina konieczność wzajemnego wspierania się, wezwał, aby rozpoczęli składki na fundusz zapomogowy dla chorych urzędników pocztowych, do czego będzie się starał przyczynić w ten sposób, aby fundusz bywał uposażony przez roczne subwencye rządu. — Imieniem urzędników nadkontrolor p. Dziewiński oświadczył, że komitet postanowił fundusz ten nazwać imieniem Maryana Bilińskiego. Cały szereg toastów zakończono staropolskiem „Kochajmy się" w ręce prezesa p. Smoleńskiego na rozwój i pomyślność klubu pocztowego, który jest poniekąd przybytkiem pracy społecznej pocztowców poza biurem. Uczta przy dźwiękach muzyki 56 pp. przeciągnęła się późno w noc.

Na zabawę sylwestrową, która odbędzie się jutro, wydano już kilkaset zaproszeń. Sekretaryat wydaje je w dalszym ciągu od godz. pół do 8 do 9 wieczór. Gdyby kto zaproszenia nie otrzymał, wystarczy okazanie legitymacyi przy wejściu. Początek zabawy o godz. 9. Muzyka wojskowa. Strój dla pań spacerowy, dla panów balowy.

Zabawa sylwestrowa w Sokole krakowskim staraniem komisyi obchodowej odbędzie się w sobotę 31 b. m. o godz. 9½ wieczór na wielkiej sali. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa 93 p. p. Bilety wstępu dla członków po 1 K 50 hal. nabywać będzie można przy kasie w dniu zabawy za okazaniem legitymacyi sokolej, dla gości, którzy muszą się wcześniej zapisywać na listę w kancelaryi Sokoła po 3 K od osoby.

Ks. arcybiskup Bilczewski kardynałem? — Warszawskie „Słowo" przynosi następujący telegram z Rzymu: W marcu roku przyszłego odbędzie się konsystorz watykański, na którym papież ogłosi nominacyę 12 nowych kardynałów. Między przyszłymi kardynałami wymieniają arcybiskupa lwowskiego ks. Bilczewskiego.

Ks. arcybiskup Popiel, jak z Warszawy donoszą, ciężko zachorował.

Kradzieże kolejowe. Donoszą ze Stanisławowa: Do pociągu towarowego Nr 371, pomiędzy Lwowem a Stanisławowem włamali się nieznani sprawcy, odrywając deski przy wagonach lub też niszcząc plomby i zabrali większą ilość towarów na znaczną kwotę. Pod zarzutem współwiny **aresztowano konduktorów kolejowych**, Grzegorza **Kłunia** i Mykitę Capę. Śledztwo prowadzone jest w wielkiej tajemnicy.

Zagryziona przez psy. Z Moskwy donoszą: W pow. pietrowsko-razumowskim znaleziono w willi zagryzioną przez psy własne b. artystkę cesarskiego baletu w Moskwie, Lermanową, 62 lata liczącą.

Otrucie. Petersburska agencya telegraficzna donosi: W pewnej miejscowości w powiecie peterhofskim po komunii w wiejskim kościele luterańskim zachorowały dwie osoby z tego powodu, ponieważ kościelny zamiast wina nalał do kielicha mieszaninę kwasu jabłczanego z potasem chromianu.

W dalszym ciągu telegrafują z Petersburga: Z osób, które po komunii w wiejskim kościele w okręgu peterhofskim zachorowały, zmarły 3. Okazało się, że przez pomyłkę nalano do kielicha, zamiast wina, rozczynu kwasu siarkowego z potasem.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego Jana Rucińskiego z Brzostka do Dukli.

Minister kolei zamianował starszego komisarza maszyn Juliana Madejskiego starszym komisarzem generalnej inspekcyi austryackich kolei państwowych.

Kierownik ministerstwa rolnictwa zamianował elewów leśnictwa Stefana Podoleckiego, Mieczysława Gałeckiego, Leona Martyńca i Jana Teodorowicza asystentami leśnictwa.

Zmarli.

Wincenty **Gruszecki**, inżynier górniczy, w 49 roku życia umarł we Lwowie.

Józefa **Piepes-Poratyńska**, wdowa po pośle i prezydencie Izby handlowej, umarła we Lwowie w 61 roku życia.

Aresztowanie podejrzanego ptaszka.

(Telegr. „N. Reformy.")

Lwów, 30 grudnia.

Do składu broni p. Stefana Pieleckiego przy ul. Akademickiej wszedł wczoraj jakiś **elegancko ubrany mężczyzna i zażądał brauninga**. Ponieważ okazane pistolety nie podobały mu się wyszedł a po wyjściu stwierdził p. Pielecki brak jednego brauninga. Pogonił więc za owym panem a gdy go dopadł, ten dobył z kieszeni serce od dzwonu i zamierzył się na p. Pieleckiego. P. Pielecki dobył brauninga i pod groźbą strzelania unieruchomił owego pana, dopóki go nie aresztowano.

Przy **rewizyi** znaleziono w kieszeniach owego indywiduum kosztowności, zegarki oraz listy świadczące, że korespondował on obficie z Katowicami, Białą i Wiedniem. Aresztowany podał, że nazywa się Edward Goldmann. Policya sądzi, że jest to członek międzynarodowej szajki i handlarz żywym towarem.

Opłaty od napojów spirytusowych.

Magistrat m. Krakowa wydał następujące obwieszczenie:

Z dniem 31 b. m. przestają obowiązywać postanowienia ustawy z dnia 4 grudnia 1903, natomiast z dniem 1 stycznia 1911 wchodzą w ich miejsce w życie postanowienia ustawy z d. 15 kwietnia 1910, przyznające gminie miasta Krakowa prawo poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych oraz płynów zawierających spirytus, dalej od wina, piwa i miodu. W myśl § 1 tej ustawy podlega w obrębie gminy m. Krakowa konsumcya powyż wymienionych płynów i napojów do miasta wprowadzanych lub w mieście wyrabianych następującym opłatom gminnym:

I. a) od napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu przepisanym alkoholomierzem da się oznaczyć, przy zawartości alkoholu mierzonego zapomocą stodzielnego alkoholomierza przy temperaturze + 12 R. 1) posiadających mniej niż 30 stopni opłaca się 21 K, 2) mniej niż 40 stopni 28 K, 3) mniej niż 50, 35 K, 4) mniej niż 70, 49 K, 5) mniej niż 90, 63 K, 6) więcej niż 90 stopni 70 K od jednego hektolitra; b) od napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu przepisanym alkoholomierzem nie da się oznaczyć, 55 K od hektolitra płynu bez względu na zawartość alkoholu.

Spirytus wolny od państwowego podatku jest także wolny od opłaty gminnej. Od spirytusu, który wprowadzono z zastrzeżeniem uiszczenia państwowego podatku spożywczego, opłata gminna może być pobraną dopiero w chwili uiszczenia podatku państwowego.

II a) od wina i moszczu winnego w beczkach 12 K, b) od wina we flaszkach 24 K, c) od wina musującego, tak zwanego szampańskiego 60 K od hektolitra.

III od moszczu owocowego 3 K od hektolitra.

IV a) od piwa jakiegokolwiek gatunku, z wyłączeniem porteru i piwa angielskiego 7 K, b) od porteru i piwa angielskiego 10 K od hektolitra.

V od miodu: a) przy produkcyi 13 K od 100 kg miodu praśnego użytego do wyrobu, b) wprowadzonego w obręb miasta Krakowa 11 K od hektolitra. Poborem powyższych opłat zajmować się będą organa administracyi akcyzy.

Wszystkie osoby, które w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy posiadają w obrębie m. Krakowa zapasy przewyższające 25 litrów napojów spirytusowych, a 100 litrów wina lub piwa, są obowiązane donieść o tem pisemnie pod rygorem kary najpóźniej do 3 dni po wejściu w życie niniejszej ustawy administracyi akcyzy, podając równocześnie ilość tych trunków i miejsce ich przechowania, a to celem urzędowego dochodzenia, oraz zezwolić organom tejże administracyi na skontrolowanie dokładności doniesienia przez zbadanie zapasów i dostarczyć pomocy przy ich badaniu. Opłatę gminną przypadającą od zapasów, przewyższających 25 litrów rozpalających napojów spirytusowych a 100 litrów wina i piwa, należy uiścić w administracyi akcyzy do 8 dni po dokonanym przypisie. Przy wymierzeniu tej dodatkowej opłaty gminnej, potrąconą zostanie od opłaty, przypadającej według postanowień niniejszej ustawy na terytoryum miasta obecną linią akcyzową zamkniętem, dotychczasowa opłata.

Niniejszem zawiadamia się strony interesowane, aby do dnia 3 stycznia 1911 włącznie złożyły w dzienniku podawczym administracyi akcyzy zgłoszenia na piśmie w dwóch egzemplarzach na przepisanym formularzu: a) co do płynów spirytusowych, których zawartość alkoholu da się zmierzyć alkoholomierzem, ilość i stopniowość; b) a co do innych płynów spirytusowych, oraz wina i piwa ilość, tudzież w obu wypadkach miejsce i lokale, gdzie zgłoszony zapas jest przechowany.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 grudnia. **Losy: a) procent.**: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-pro. 297·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 29?·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 264·65. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 25?·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 120·—. b) bezprocentowe: Budapesztańskie (Basilica) 5 złr. 44·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 53?·50. Clary 40 złr. m. k. 211·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. —·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 108·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 55 25. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 97·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 67·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 65·—. Salma 40 złr. m. 265·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. —·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 258·75. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 260·85. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 527·—.

Berlin, 29 grudnia. **Austryackie banknoty** 84·95. Spirytus —·—.

Wiedeń, 29 grudnia. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 675 —, węg. Zakł. kred. 866 50, Anglobanku 328 —, Unionbanku 611 —, Länderbanku 537 —, Bankverein 560 —, Bodencredit 13 57, Galic. Banku hipotecznego 688 —, Kolei państwowych 753 —, kolei południowej 116 25, kolei północnej 51 30, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 767 —, Rima Muranyi 669 —, Praskiego Tow. żelaznego 23 —, Fabryki broni 741 —, Akcye tureckie tyt. 365 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 783 50, Obl. węg. indemniz. 92 30, Renta majowa 93 45, Austr. renta koron. 93 40, Węgier. renta koron. 91 65, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 95, 5% Listy Banku hip. 93 65, 4¼% Listy Banku hip 99 35, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 —, 4½% Listy Banku kraj. 100 —, 4% Gal. Obl. propin. 93 60, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 65, 4% Pożyczki m. Lwowa 92 65, Losy tureckie 261 50, Marki 117 5?, Ruble 253 75, Rosyj. pożyczka 104 —, Akcye praskiego banku kredyt. — —, 4% pożyczka m. Krakowa 93 —, Galicyjski bank kredyt. ziemski 98 10.

Usposobienie: Pom mo słabej zagranicy silne.

Berlin, 29 grudnia. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 210 75; Austr. kolej państw. 161·—; Disconto 194·—; Tow. handlowe 170·—; Warszawsko-wiedeńskie 217·62; Losy tureckie 180·25; włoskie —·—; Noty austr. 85·—; Wiedeń krótki —·—; Noty rosyjskie 215·80; Nowy Jork 4·0·—; 4½ p lsk. listy zastawne 96·—; Ameryk. noty —·—; 3% pruskie konsole 84·80; Lombardy 21·12; Packetfahrt 142·50; Warszawa krótkie 142·37.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rzadca drukarni L. K. Górski